Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron „Nasz Przyjaciel" i arkusz powieściowy.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 45 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 13 kwietnia 1935 r. | Rok XVI

Wniosek jest jeden!
Aktualne rozmowy

— A no cóż — znowu mamy pożyczkę!

— Mamy. I dobrze, że mamy.

— Dobryś! Dwa lata temu podpisywałem Pożyczkę Narodową. Pieniędzy z niej już niema. Teraz rząd apeluje do nas, abyśmy znowu dali pożyczkę. Nie widzę w tem nic dobrego.

— Trapisz się niepotrzebnie! Nie rozumiesz zupełnie sprawy! Pożyczka Narodowa, którą wraz z całem niemal społeczeństwem podpisałeś przyniosła krajowi, a więc i tobie, wielką korzyść. Pokryła deficyt budżetowy Państwa.

— No i cóż ztego mamy. To był interes dobry, ale dla skarbu.

— Mylisz się i to bardzo. Sytuacja Skarbu Państwa wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych w kraju, a pośrednio także na sytuację materjalną poszczególnych obywateli. Dopuścić do wielkiego deficytu nie mogliśmy, gdyż Państwo musi być wypłacalne.

Mieliśmy dwie drogi: albo zmniejszyć konieczne dziś wydatki na obronę Państwa, zredukować sumy na szkolnictwo lub obniżyć pobory urzędników. Cudów niema. Jeżeli nie chcieliśmy skreślić tych wydatków, musieliśmy zaciągnąć pożyczkę. Boć puszczać w ruch maszyny drukarskie nie można. Pamiętamy przecież czem to się skończyło za czasów marki polskiej. Pokryliśmy deficyt budżetowy bez skazywania życia gospodarczego na dalsze kurczenie się, a to jest duża korzyść.

— Dobrze! Ale to nie odnosi się do Pożyczki Inwestycyjnej. Jak wiadomo, idzie ona na cele pozabudżetowe, na roboty publiczne i budownictwo. Cóż ja z tego będę miał, gdy kupię tę pożyczkę? Korzystać będą tylko ci, którzy znajdą zatrudnienie przy tych robotach a ja otrzymam tylko procent.

— Bezpośredniej korzyści z tych robót inwestycyjnych możesz nie osiągnąć, chyba, że będziesz przy nich pracować. Ale możliwości osiągnięcia korzyści pośrednich są bardzo wielkie. Musisz zrozumieć, że zarobki zarówno świata pracy, jak i przemysłu oraz handlu, a w dużej też części i rolnictwa, uzależnione są ściśle od wielkości obrotu gospodarczego, od wymiany dóbr, od zapotrzebowania na rynku. Roboty inwestycyjne, z jednej strony, stwarzają takie zapotrzebowanie, z drugiej strony zaś, dając pracę rzeszom bezrobotnych, pozwalają im na pokrywanie ich potrzeb życiowych, czyli przywracają tych bezrobotnych konsumcji. Bezrobotny, który dotychczas żył z zasiłków społecznych, był ciężarem dla Państwa i dla ciebie, gdyż musiałeś płacić miesięcznie część swego dochodu na jego utrzymanie. Bezrobotny, który otrzymał pracę, nie potrzebuje już zasiłków a potrzeby swe zaspakaja z zarobionych pieniędzy. Choćby kupił on tylko trochę chleba i kaszy, to przez to wzmaga się zbyt artykułów rolnych, zwiększają się zarobki rolników i handlu. Obie te warstwy mają większą możność płacenia podatków Państwu i pokrywanie swych potrzeb, a więc kupowania narzędzi, odzieży i t. d. To wzmaga zbyt artykułów przemysłu przetwórczego, co znów pociąga za sobą wzrost zapotrzebowania na surowce. Ożywia się ruch w przemyśle — zwiększają się zarobki jego pracowników, którzy znów mogą spożywać większe ilości artykułów rolnych i kupować potrzebne im przedmioty, co z kolei zwiększa pojemność rynku

— Twierdzisz więc, że kupując Pożyczkę Inwestycyjną pomagam sam sobie, gdyż umożliwiając ożywienie gospodarcze, o którem mówiłeś, ułatwiam sobie wzrost zarobków. Czy tak?

Nie ulega wątpliwości, że tak. Ale o jednem jeszcze musisz pamiętać, że to jest tylko doraźna korzyść, płynąca z robót inwestycyjnych. Jest jeszcze korzyść gospodarcza na przyszłość, może nawet większa od tej doraźnej. Przecież wybudowanie drogi kolejowej podnosi gospodarczo daną dzielnicę kraju, bądź miasto przez które przechodzi nowa kolej? Musiałbyś odpowiedzieć, że miasto to wzbogaca się, gdyż zaczyna żyć pełniej, ma większy ruch, większy dobrobyt. Wogóle drogi komunikacyjne przez ułatwienie transportów handlowych, zbliżają jakby ośrodki produkcji z ośrodkami zbytu, podnoszą wartość gruntów i nieruchomości, leżących wpobliżu tych dróg, dają stałe zatrudnienie pracownikom komunikacyjnym, ułatwiają turystykę, rozwija hotelarstwo. Regulacja zaś rzek chroni kraj przed stratami powodziowemi. Stały dobrobyt mieszkańców nadrzecznych, którzy obecnie co pewien czas cierpią z powodu wylewów, wzmagać będzie dobrobyt ogólny całego kraju. To samo dotyczy korzyści, płynących z meljoracyj rolnych.

— Ale są to korzyści, które w pełni odczują następne pokolenia. Przyznam się, że wolałbym uzyskać bezpośrednio jakąś korzyść, choćby jakąś szansę korzyści, wówczas oburącz podpisałbym Pożyczkę Inwestycyjną.

— Przecież obligacja pożyczki zapewnia ci takie korzyści. Przedewszystkiem — co chyba jest dobre dla każdego. Przynosi ci ten papier procent — 3 od sta rocznie. Niedosyć ale tylko o jeden procent mniej niż książeczka oszczędności. Uczestniczysz natomiast w trzech rocznie losowaniach premij. Grasz zadarmo. A widzisz, zainteresowałeś się. Musisz mieć szczęście do losu?

— Lubię grać! Wyszukuję możliwości poprawy szybkiej swej sytuacji i to, co mówisz o szansach wygrania premji — pociąga mnie. — Dużo można wygrać?

Pół miljona, dwieście tysięcy, sto tysięcy, 50, 20, 10 tysięcy itd. Około 10 miljonów rocznie rozlosowanych będzie między posiadaczy Pożyczki Inwestycyjnej.

Ho, ho, ho! Duże szanse! Przekonałeś mnie. Zaraz kupię kilka obligacyj. Dobry interes. A i dla kraju pożytek.

„Sami sobie"
ROZMOWA Z PREZESEM WARSZAWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ B. MIN. CZ. KLARNEREM.

Zainteresowanie szerokich kół publiczności problemem inwestycyjnym po rozpisaniu nowej, wewnętrznej Pożyczki Inwestycyjnej — wzrasta z dnia na dzień. Aby poinformować opinję publiczną, jak zapatrują się na zainicjowaną przez Rząd akcję inwestycyjną sfery samorządu gospodarczego, przedstawiciel Ajencji „Iskra" zwrócił się do prezesa Warszawskiej Izby Przemysłowo — Handlowej, b. min. Czesława Klarnera z prośbą o wyrażenie swej opinji.

— Rozpisanie Pożyczki Inwestycyjnej — rozpoczęliśmy rozmowę — zaktualizowało jakgdyby problem inwestycyj. Czy nie zechciałby Pan Prezes wyrazić swej opinji o wpływie na życie gospodarcze inwestycyj i o potrzebie działalności inwestycyjnej, zwłaszcza w okresie przesilenia? Rozpisanie Pożyczki Inwestycyjnej odpowiedział Prezes Klarner — postawiło problem ten na właściwej drodze. Proszę Pana Polska ma taki ogrom niezaspokojonych potrzeb inwestycyjnych, że zorganizowana, trwała praca w tym kierunku jest koniecznością gospodarczą, niezależnie od sytuacji. Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, że jedynie tylko przez inwestycje prowadzi droga do rozwoju gospodarczego kraju. Francuzi mają bardzo ładne wyrażenie na określenie tego, co potrzeba krajowi dla pełni życia gospodarczego „autillage national". — Określenie to obejmuje całkowite wyposażenie kraju w urządzenia i narzędzia, potrzebne dla nowoczesnego życia, a więc w to, z czego każdy obywatel ma prawo korzystać. Nasze uposażenie jest bardzo skromne. Musimy więc je stworzyć, jeżeli chcemy zbliżyć się do Zachodu.

— Z zagadnieniem tem łączy się sprawa sfinansowania tych prac. Jakie, zdaniem Pana Prezesa, kapitały powinny być do tego celu użyte? Otóż to właśnie, społeczeństwo nasze musi zrozumieć, że inwestycje przeprowadzać można tylko z kapitałów, zaoszczędzonych wysiłkiem całego narodu. Oszczędzając choćby najmniejszą część swego dochodu na cele inwestycyjne, budujemy przyszłość i pomagamy sami sobie. Ze zwykłych środków budżetowych państwa, sfinansowanie wielkich inwestycyj jest nie do pomyślenia, choć normalną, zwykłą akcję inwestycyjną rząd musi prowadzić ze środków budżetowych. Rozpisanie więc Pożyczki Inwestycyjnej przez rząd jest sięgnięciem po kapitały wolne, obecnie niezatrudnione.

Wycofywać bowiem zaangażowanych pieniędzy z życia gospodarczego na cele inwestycyjne niewolno, gdyż przez to wycofanie zmniejszylby się obrót gospodarczy. Natomiast przyciągnięcie wolnych kapitałów do pracy inwestycyjnej, obrót ten zwiększa.

— O ile zrozumiałem, to Pan Prezes twierdzi, że zaciąganie kredytu wewnętrznego na cele inwestycyjne jest operacją zdrową?

— Oczywiście, jest to operacja nietylko zdrowa ale i bardzo pożyteczna, gdyż rzuca na rynek papier, który jest dobrą, rentową i racjonalną gospodarczo formą oszczędności. Obligacje Poż. Inwest. posiadają atrakcyjny moment losowania premij, przyciągających szersze koła publiczności. Przynęta ta ułatwi przyzwyczajenie publiczności do lokowania wolnej gotówki, a więc i oszczędności w papierach publicznych długoterminowych. Jedynie bowiem kredyt długoterminowy odpowiada potrzebom finansowania robót inwestycyjnych.

Ciężar sfinansowania tych robót musimy bowiem rozłożyć na dłuższe lata i obciążyć niemi następne pokolenia, którym łatwiej będzie ponieść część tych wydatków, gdyż korzystać będą z owoców, jakie przyniosą przeprowadzane obecnie inwestycje. Na obecne pokolenie, które ponosi trudy zespolenia organizmu gospodarczego ziem polskich i musi odrobić zniszczenia wojenne, oraz walczyć ze skutkami kryzysu — nie można zwalać całego ciężaru wydatków inwestycyjnych. Pokolenie nasze winno zająć się sprawą budowy inwestycyj, musi podjąć ten trud. Aby tego dokonać, przedewszystkiem nauczmy się oszczędzać.

Chciałbym jeszcze na zakończenie podkreślić z całym naciskiem, że społeczeństwu wypada zrozumieć, iż przesilenie gospodarcze tak długo trwające, przestało już być właściwie przesileniem, a stworzyło nową sytuację gospodarczą, nowe warunki, w których żyjemy. Trzeba się z niemi pogodzić i zacząć pracować nad ułatwieniem rozwoju gospodarczego naszego kraju. Rozpoczęcie tej działalności i zrozumienie jej potrzeby, ułatwia społeczeństwu rozpisana właśnie Pożyczka Inwestycyjna.

PLAN ROBÓT DROGOWYCH FUNDUSZU PRACY NA ROK 1935/36

Praca dla 40.000 bezrobotnych

Tegoroczna wiosna stanowić będzie okres ożywionej pracy nad poprawą stanu naszych dróg bitych. Roboty drogowe prowadzone na terenie całego państwa — poza korzyściami natury gospodarczej — przyniosą zatrudnienie wielkim rzeszom bezrobotnych. Prócz sum, preliminowanych na ten cel z wpływów Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, uruchomione zostaną na ten cel znaczne kwoty z Funduszu Pracy.

Ogólna suma kredytów przewidzianych na cele drogowe w budżecie Funduszu Pracy na rok 1935/36, wynosi zł. 30.892.800 Obejmuje ona kredyty na budowę nowych dróg i poprawę stanu starych oraz ulic miejskich przelotowych, posiadających poważne znaczenie dla komunikacji ogólnej.

W sumie kredytów z Funduszu Pracy na roboty drogowe poszczególne województwa partycypują następującemi kwotami: m. st. Warszawa — zł. 1.808.000, woj. warszawskie — zł. 2.850.600, w. łódzkie — zł. 5.691.000 woj. kieleckie — zł. 7.094.000, woj. lubelskie — zł. 794.500, woj. białostockie —781.400, woj. wileńskie — zł. 831.800, woj. nowogródzkie — zł. 185.800, woj. poleskie — zł. 155.800, woj. wołyńskie — 240.800, woj. poznańskie — zł. 1.836.800, WOJ. POMORSKIE — zł. 1.112.200, woj. śląskie — zł. 2.972.000, woj. krakowskie — zł. 1.991.400, woj. lwowskie — zł. 1.591.100, woj. stanisławowskie — zł. 720.000, woj. tarnopolskie zł. 325.800.

Jak wynika z tego zestawienia, podział kredytów uzależniono od potrzeb drogowych oraz stopnia nasilenia bezrobocia w poszczególnych województwach.

O znaczeniu akcji finansowej Funduszu Pracy i jej wpływie na stan bezrobocia najwymowniej świadczy fakt, iż w ramach omawianego planu robót drogowych znajdzie zatrudnienie około 40.000 bezrobotnych.

Spośród ważniejszych spraw drogowych, jakie mają być finansowane przez Fundusz Pracy w myśl tegorocznego planu robót, wymienić należy przedewszystkiem budowę oraz przebudowę na odcinkach: Warszawa—Wyszków kosztem 650.000 zł., Łódź—Piotrków — 1.400.000 zł., Łódź — Pabjanice — Zduńska Wola — zł. 860.000., Jedlińsk—Radom — 880.000 zł., Kielce—Chęciny — 550.000 zł., Wilno—Kobylniki — 300.600 zł., Poznań—Kostrzyn — 551.800 zł., Poznań —Środa — 500.000 zł., Kraków—Modrzejów — 500.000 zł., Kraków—Wieliczka—Niepołomnice — 431.400 zł. i inne.

Spóźniona wiosna wstrzymała do pewnego stopnia rozpoczęcie tych robót w terminie ustalonym.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Stan bezrobocia w Polsce w ub. tygodniu zmniejszył się o 5.512 osób.

+ W ub. roku zmarło w Polsce 123.922 niemowląt, z czego na wyznanie rzym. - kat. przypada 84.254.

+ Polskie sfery gospodarcze organizują w połowie maja br. wycieczkę do Anglji, w celu nawiązania kontaktu z przemysłem angielskim.

+ Od 1 sierpnia 1934 r. do 31 stycznia br. wywieźliśmy zagranicę 6 milj. kwintali żyta.

+ Posłem węgierskim w Warszawie mianowany został Andas de Hory.

+ W stoczni modlińskiej spuszczono na wodę nowy trawler „Czajka“ dla marynarki wojennej.

+ Otwarcie Targów Poznańskich nastąpi 28 kwietnia. br.

+ J. Em. Ks. Kard. Hlond jest od 2 tygodni obłożnie chory i nie może opuszczać łóżka.

+ Młodzież polska z zagranicy wybiera się z początkiem lipca na zjazd do Warszawy.

+ W pobliżu Łodzi znaleziono na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki mężczyzny i kobiety.

+ Kapitan Bajan przybył do Grudziądza w środę 10 bm.

+ Absolwent Szkoły Morskiej na statku „Pułaski“ Feliks Kostyla został zabity uderzeniem korby żelaznej.

+ Prezydent policji gdańskiej zawiesił wydawnictwo „Danziger Volksstimme“ na 3 miesięcy.

+ Widzewska Manufaktura pozbawiła pracy Wajsównę Jadwigę. Sokolstwo pomorskie wzywa do bojkotu wyrobów tej firmy.

+ Do kościoła parafjalnego w Sosnowcu włamali się świetokradcy, zabierając z ołtarza wiele cennych przedmiotów.

ZAGRANICĄ.

+ Ford zakłada w Rumunji wielkie zakłady montażowe o rocznej produkcji 3.000 samochodów.

+ Niemcy zakupiły w Jugosławji 1 i pół miljona kg tytoniu.

+ Bilans Banca di Roma, największego z banków włoskich, wykazuje za 1934 r. czysty zysk w wysokości 3 milj. lirów.

+ W rafinerji nafty w Bukareszcie powstał pożar, wskutek czego 16 olbrzymich zbiorników z naftą eksplodowało.

+ W Rzeszy niem. zarejestrowanych bezrobotnych jest 2.400.000 osób.

+ Parowiec transatlantycki „Aquitania“ wpadł na ławicę piasku przy wejściu do portu Southampton. 9 holowników udało się na pomoc.

+ Na targach lipskich firmy japońskie wystawiły rowery po 15 marek (33 złote).

+ Czechosłowacji przybywa siedem nowych księży polskich.

+ Cesarz (mikado) japoński pierwszy raz od 2.600 lat przyjmował gościa w osobie cesarza mandżurskiego.

+ W Wiedniu wynaleziono gaz świetlny nietrujący. Przy praktycznem zastosowaniu wpłynie wynalazek ten na zmniejszenie samobójstw.

+ W Niemczech powstaje Liga Morska z siedzibą w Hamburgu. Przystąpiły do niej już 44 miasta.

+ Liczba bezrobotnych w Angiji wynosi 2.153.870.

+ Transporty broni i amunicji, przeznaczone do Abisynji, bez żadnych przeszkód są przepuszczane przez terytorjum Somali francuskiej.

+ Rząd palestyński przystąpił do rozbudowy portu w Jaffie, kosztem 54.000 funtów szterlingów.

+ Pierwszą nagrodę uniwersytetu w Kurytybie zdobył 17-letni Mirosław Barański, syn kolonisty polskiego.

+ 13.853 Niemców wywędrowało w roku 1934 za ocean.

+ Prezydent senatu gdańskiego Greiser wstępuje w nowy związek małżeński z Marją Koerferową z Berlina. Z pierwszą swą żoną rozszedł się.

+ W Berlinie spłonęła przechowalnia łodzi wraz z 42 łodziami.

+ Na Śląsku niemieckim aresztowano zbrodniarza z Polski Garncarza. Będzie on wydany władzom polskim.

+ Serdeczna przyjaciółka Polski w Paryżu Rosa Bailly zebrała we Francji na powodzian w Polsce 50 tysięcy franków.

Ślub Goeringa

BERLIN. Stolica Niemiec stała pod znakiem wielkich uroczystości z okazji zaślubin premjera Goeringa z artystką teatrów państwowych Emmą Sonneman. Akt ten odbył się z wielkim przepychem. Od wczesnego ranka tłumy ludności zdążały w stronę pałacu cesarskiego, aby być świadkami przejazdu orszaku weselnego do tumu. Ruch kołowy i pieszy wstrzymano i skierowano na dalsze ulice. Rano przed willą premjera orkiestra wojskowa, złożona z 200 ludzi urządziła koncert. Ulice, któremi przejeżdża orszak weselny zamknął podwójny szpaler, złożony z 38.000 członków szturmówek oraz innych formacyj narodowo - socjalistycznych. Ślub cywilny odbył się w ratuszu odświętnie przybranym. Świadkami byli kanclerz Hitler oraz minister Kerl, osobisty przyjaciel premjera. Przed ratuszem, z którego zwisała olbrzymia flaga ze swastyką ustawiono heroldów z halabardami, przybranych w staroświeckiej stroje. Akt ślubu cywilnego dokonany został przez nadburmistrza miasta Berlina.

Ślub kościelny odbył się po południu w tumie ewangelickim, przyczem związek pobłogosławił biskup Rzeszy Mueller. Obecni byli m. in. członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja nowej i starej armji z feldmarszałkiem Mackensenem. W godzinach popołudniowych krążyło nad miastem kilkanaście eskadr samolotów.

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Warszawa. Na czoło placówek subskrypcyjnych Pożyczki Inwestycyjnej wysunęła się w pierwszym dn. Komunalna Kasa powiatu krakowskiego. Zasubskrybowano w niej w ciągu dnia 10 bm. pożyczkę na ogólną kwotę 318.800 zł, w tem na spłatę obligacjami Pożyczki Narodowej przypada 153.850 zł.

ILE WYWIEŹLIŚMY ZAGRANICĘ

W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego wywieźliśmy zagranicę towarów, wartości 221.782 tys. złotych, natomiast przywieźliśmy na kwotę 195.546 tys. złotych.

Saldo dodatnie za ubiegły kwartał roku bieżącego wynosi 26.236 tys. zł.

STRAŻ KOLEJOWA

W związku z ustawą, nakładającą na władze kolejowe obowiązek utworzenia jednostek, poświęconych ochronie mienia kolejowego, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zalecenie wojewodom, by udzielili pomocy fachowej i instruktorskiej potrzebnej do policyjnego wyszkolenia powstałej straży kolejowej.

Z chwilą odpowiedniego przeszkolenia organów ochrony kolei, przewiduje się znaczne odciążenie policji państwowej od różnych funkcyj ochronnych, które dotychczas policja spełniać musiała.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOLNICTWIE POWSZECHNE I ŚREDNIEM

Ferje wielkanocne w szkolnictwie powszechnem i średniem trwać będą 7 dni, od 17—23 kwietnia włącznie. Dnia 24 bm. rozpocznie się nauka szkolna.

11 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych A. P. osiągnęła 11 miljonów osób. Zdaniem sfer przemysłowych, niema wielkich widoków na zmniejszenie się tej cyfry w najbliższych miesiącach.

P. MARSZAŁEK W SULEJÓWKU

Warszawa. 10 bm. P. Marszałek Józef Piłsudski, korzystając z pięknej wiosennej pogody udał się samochodem w towarzystwie kapitana Lepeckiego na spacer do Sulejówka. Po spędzeniu paru godzin na przechadzce po ogrodzie P. Marszałek Piłsudski powrócił przed wieczorem do Warszawy.

WYROK ŚMIERCI NA ZABÓJCÓW HORST WESSELA

Berlin. Dnia 10 bm. rano w zakładzie karnym w Ploetzensee stracono dwóch komunistów Epsteina i Rieglera, skazanych na śmierć za udział w zamordowaniu Horst Wessela. Sprawa ta była w r. 1933 rozpatrywąna przez sąd przysięgłych, który wówczas wszystkich oskarżonych skazał na długoletnie więzienie za zwykłe zabójstwo.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

40 (Ciąg dalszy)

Szukam w gruzach jednego z domów za ceramiką i szczęśliwie wyławiam kilka ułamków, które zabieram ze sobą na pamiątkę. Z jakiego czasu mogą one pochodzić? Czy z czasów kanaanejskich? Trudno stwierdzić, ponieważ nie mają ozdób. Prawdopodobnie pochodzą z wieków późniejszych. Na gruzach bowiem miasta kanaanejskiego zbudowali Izraelici w 9 wieku przed nar. P. Jezusa nowe miasto, które przetrwało do pierwszych wieków chrześcijańskich. Ale Jeryho, w którem bywał P. Jezus, leżało po drugiej stronie dzisiejszego miasteczka. Zbudował je Heród Wielki, jako swoją rezydencję zimową. Miasto Heroda posiadało ujeżdżalnię, amfiteatr i cudne ogrody pełne palm i drzew balsamowych. Dziś sterczą tylko niepokaźne zwaliska wśród szarej pustyni i świadczą, jak znikome jest wszystko na ziemi.

Usiadłem na kupie piasku i w myśli przebiegam dzieje tego ciekawego „Tell'u“ czyli wzgórka, a tu z dołu słychać już hasło: siadać — jedziemy do Jordanu!

— Jedną minutę! prosimy naszych przewodników.

— Czekamy! — brzmi odpowiedź.

Moi towarzysze chcą zrobić ostatnie zdjęcia fotograficzne a ja chcę spojrzeć z wzgórka na okolicę. Dotąd bowiem badałem zwaliska murów lub szukałem w piasku za ułamkami ceramiki. Wchodzę na najwyższe wzniesienie, skąd mam widok na dolinę Jordanu i góry ją zamykające. Geologowie mówią o „rowie“ Jordanu. Jest to rów olbrzymi, bo od jeziora Genezaret do Morza Martwego jest 110 kilometrów długi, a w okolicy Jerycha 20 kilometrów szeroki. A jaki jest głęboki? Jerycho leży 250 metrów, a ujście Jordanu do Morza Martwego nawet 394 metry niżej poziomu morza. Mam przed sobą najgłębszą zapadłość świata. Stromo spadają góry ku dolinie, a wysokość ich względna mierząc tu z dołu, wynosi około 1000 metrów.

Szare i nagie są ściany gór. Szara i pusta jest dolina. Tylko Jerycho tworzy soczystą oazę i tam, gdzie Jordan płynie, widać zieloną wstęgę drzew i krzewów. Możnaby pomyśleć, że nad doliną unosi się melancholja. Tak nie jest, bo nad nią sklepi się cudny lazur nieba, południowy, a silny blask słońca nadaje piaskom i marglom tony złociste.

— Odjazd! słychać wołanie. Spuszczam się po piasku wdół i za chwilkę zajmuję swoje miejsce w autokarze. Ruszamy. Droga ku Jordanowi opada w terasach. W trzeciej, najniższej terasie Jordan wyżłobił kręte koryto swoje.

Ujechaliśmy 3 kilometry drogą polną. Przewodnicy pokazują nam samotną tamaryndę, czyli wrzesień. Drzewo stoi na miejscu, gdzie Izraelici obozowali po przejściu przez Jordan. Tu w Galgali wystawił Jozue pomnik z dwunastu kamieni, które dał zabrać z Jordanu. Tu namiot i Arka Przymierza stały przez sześć lat.

Szybko zbliżamy się do pasma zielonych drzew. Mijamy nowo założone ogrody i stajemy nad rzeką świętą. Kilka kroków i jesteśmy nad urwistym jej brzegiem. Pierwsze wrażenie: jestem nad Drwęcą.

Korytem około 30 metrów szerokiem, płynie wartko mętna fala. Co chwila pluśnie ryba. W gąszczu drzew i krzewów ptaszęta świergocą wesoło. Przyjemny wietrzyk wieje od wody i szeleści w listowiu. Jakiś nastrój świąteczny ogarnia nas, który przemienia się w uroczystą ciszę, gdy ks. prałat Marchewka wstępuje do małej kaplicy i rozpoczyna mszę św.

O. O. Franciszkanie wykupili kawałek ziemi nad brzegiem rzeki. Narazie wystawili kapliczkę, która pomieści ołtarz i celebransa, wznieśli szałas, w którym mogą spocząć pielgrzymi i założyli ogrody. Może z czasem stanie tu kościółek i hospicjum, jak na innych miejscach uświęconych pobytem Zbawiciela.

Skończyła się msza św. Ks. prałat Marchewka czyta głośno ustęp z ewangelji św. Łukasza: „A piętnastego roku panowania Tyberjusza cesarza, gdy Poncjusz Piłat rządził żydowską ziemią... stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharjaszowego syna na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu... I stało się, gdy był chrzczony wszystek lud i gdy Jezus był ochrzczony i modlił się, że się niebo otworzyło. I zstąpił nań Duch św. w osobie cielesnej jako gołębica i stał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobałem sobie“.

Jeden z pątników zbliża się do mnie i zaczyna gawędę o tem, co słyszał w ustępie ewangelji św.

— Tu gdzieś w pobliżu św. Jan ochrzcił P. Jezusa. Czy znane jest to miejsce?

— Miejsca bliżej nie znamy. Czytamy wprawdzie w ewangelji św. Jana: „To się działo w Betanii za Jordanem, kędy Jan chrzcił“, ale gdzie Betania leżała nie wiemy napewno.

Miasta starożytne budowano nad źródłami lub potokami. Zapewne Betania leżała po tamtej stronie rzeki nad jednym z potoków, spływających z gór moabickich.

— Zdanie Pana dzielę w zupełności. W pobliżu wpada do Jordanu potok, nad którego brzegiem wznosi się wzgórek Tell el-Medesz. Taki Tell zawiera często zwaliska miast starożytnych. Może być, że El-Medesz kryje w sobie starożytną Betanię — Betabarę.

— Betabarę?

— Tak, w odróżnieniu od Betanii pod Górą Oliwną.

— Co podanie głosi o miejscu, gdzie nauczał i chrzcił św. Jan?

— Podanie wskazuje okolicę Jordanu, w której się znajdujemy. Dlatego tu w pobliżu znajduje się starożytny klasztor grecki św. Jana Chrzciciela. Nie pójdziemy tamdotąd, bo kościół i klasztor są napół w gruzach od trzęsienia ziemi w r. 1927.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Osadnicy obałamuceni przez swych prowodyrów

LIST OTWARTY PREZESA SEJMOWEJ KOMISJI REFORM ROLNYCH

Wobec zbliżającego się okresu wyborów do Sejmu, kilku nowych kandydatów na posłów“ chcąc ułatwić sobie przeprowadzenia agitacji wyborczej zawiązali niedawno w Wąbrzeźnie jakiś Związek Zawodowy Rolników, którego głównym celem jest rozbijanie starych i zasłużonych pomorskich placówek rolniczych jakiemi są Kółka Rolnicze.

Na zebraniach obiecywano rolnikom, zwłaszcza osadnikom, złote góry, w postaci skreślenia rent zaległych, waloryzacji wszystkich innych rent na 10% i t. d., twierdzono nawet, jakoby Związek Zawodowy Rolników postarał się o złożenie do Komisji Sejmowej opracowanego projektu ustawy o zmniejszenie waloryzacji rent do 10%. Organ Związku Zawodowego Rolników „Obrona Rolnika i Osadnika“ w numerze 21 z dnia 23 lutego 1935 r. w artykule wstępnym rozpisywał się o rzekomych dobrodziejstwach, które wpłyną na osadników rentowych staraniem Związku Zawodowego Rolników, w dodatku zaś swym pt. „Gospodarz“ przytoczył nawet tekst rzekomo projektowanej ustawy wniesionej już do Komisji Reform Rolnych do Sejmu.

Tymczasem ku zdumieniu wszystkich osadników w numerze 43 „Gazety Ludowej“ z dnia 9 kwietnia 1935 r. prezes Sejmowej Kom. Reform Rolnych p. poseł Tebinka ogłasza list otwarty do osadników województwa pomorskiego i poznańskiego treści następującej:

„Od miesiąca na moje ręce, jako przewodniczącego Sejmowej Komisji Reform Rolnych, wpływa cały szereg podań od osadników województw zachodnich. Podania te ułożone według jednolitego szablonu, zwracają się do mnie z prośbą, ażebym zwołał Komisję Reform Rolnych i rozpatrzył wniosek Stronnictwa Ludowego, domagający się obniżenia waloryzacji renty ciążącej na osadach.

Oświadczam, że do zamknięcia sesji sejmowej DO KOMISJI REFORM ROLNYCH NIE WPŁYNĄŁ ŻADEN WNIOSEK STRONNICTWA LUDOWEGO, ZATEM NIE MOGLIŚMY GO ROZPATRZYĆ.

Zostaliście jeszcze raz wprowadzeni w błąd przez demagogów partyjnych, wydając niepotrzebnie pieniądze na polecone listy.

W sprawie obniżenia waloryzacji rent osobiście przeprowadziłem przed dwoma laty w Sejmie odpowiednią uchwałę, na podstawie której Rząd wydał rozporządzenie o obniżce waloryzacji rent, które to rozporządzenie, w mojem przekonaniu, godzi interesy osadników rentowych województw zachodnich z interesami Skarbu Państwa, a specjalnie Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Stąd czerpie się dalsze środki materjalne na prowadzenie intensywnej parcelacji na terenie ziem zachodnich.

(—) Zygmunt Tebinka, poseł na Sejm

A więc osadnictwo padło ofiarą demagogji i bałamutnego naciągania przez swych prowodyrów. Pocóż te zjazdy, obietnice, zebrania rolników, wysyłanie listami poleconemi rezolucyj i tracenie czasu i pieniędzy, jeżeli ma to wszystko posłużyć tylko za reklamę jednego lub kilku ludzi, gdy tymczasem tam, gdzie sprawę należało załatwić t. j. w Sejmowej Komisji Reform Rolnych sprawy nie załatwiono, jak o tem pisze sam prezes tejże Komisji. Pocóż więc cały szumnie nazwany Zawodowy Związek Rolników, czyżby po to, żeby wykorzystywać naiwność i biedę grupy osadników i żeby rozbijać Kółka Rolnicze, które przez 85 lat ich istnienia na Pomorzu dały tyle dowodów rzetelnej pracy dla dobra rolnictwa.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.

Toruń. Na torze kolejowym pomiędzy stacją Stawki a stacją Brzoza (powiat toruński) został przejechany przez pociąg węglowy Nr. 491 Bugała Roman, bezrobotny, który poniósł śmierć na miejscu. Bugała zamierzał prawdopodobnie kraść węgiel z pociągu, gdyż przy zwłokach znaleziono dwa próżne worki.

KATASTROFA KOLEJOWA

Zawiercie. Dnia 11. IV. 35 r. o godzinie 6-tej rano na stacji Myszków przy wjeździe na bocznicę wykoleił się częściowo pociąg towarowy, naładowany węglem. 6 wagonów wyskoczyło z szyn, i przewracając się, zatarasowało tor. Ruch pociągów w stronę Częstochowy wstrzymany był w ciągu 2 godzin. Ofiar w ludziach nie było. Na miejsce wypadku przybyła komisja kolejowa z Częstochowy.

Pierwszy dzień subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwszy dzień subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej upłynął pod znakiem wielkiego ożywienia przy okienkach kas placówek subskrypcyjnych. Jak stwierdzają relacje otrzymane z banków, napływ subskrybentów już w pierwszym dniu był olbrzymi i przekroczył wszelkie oczekiwania. Tak więc w jednym z większych banków prywatnych zabrakło nawet deklaracyj subskrypcyjnych i zgłoszenia, po wyczerpaniu się przygotowanego zapasu blankietów, przyjmowano prowizorycznie.

W niektórych instytucjach subskrybenci oczekiwali na otwarcie okienek już przed godziną 8-mą rano, pragnąc znaleźć się jako jedni z pierwszych na liście obywateli, zgłaszających się na apel rządu.

Delegat do spraw 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej otrzymał wiadomości z wielu placówek subskrypcyjnych również z prowincji. Wiadomości te świadczą o bardzo ożywionym udziale społeczeństwa w subskrypcji.

Pierwsi subskrybenci.

Przedewszystkiem zanotować wypada szereg zgłoszeń, dokonanych przed otwarciem subskrypcji.

P. Premjer płk. Walery Sławek zadeklarował na Pożyczkę Inwestycyjną 10.000 zł. Również zgłoszenia podpisali przed otwarciem subskrypcji wszyscy członkowie rządu, deklarując na Pożyczkę Inwestycyjną sumy w wysokości półtoramiesięcznych poborów wraz z wszystkiemi dodatkami, przyczem podkreślić należy, że w ramach tych kwot niema konwersji Pożyczki Narodowej.

Zgłoszenia takie podpisało też wielu wyższych urzędników centralnych władz w

Deklaracje banków i instytucyj społecznych.

Warszawie, którzy subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną w analogiczny sposób, jak pp. ministrowie.

W gronie osób, podpisujących zgłoszenia przed otwarciem subskrypcji znaleźli się pp. August Minkowski, który zadeklarował na Pożyczkę Inwestycyjną łącznie z konwersją Pożyczki Narodowej sumę 70.000 zł, do B. G. K. zgłosiła się pierwsza p. Kiślańska, podpisując deklarację na Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 1.000 zł.

Z gotówkowych deklaracyj, które wpłynęły dotychczas wymienić należy: Bank Polski — na sumę 5.000.000 zł; Bank Gospodarstwa Krajowego — na sumę 2 i pół miljona zł; Komunalną Kasę Oszczędności m. Warszawy — pół miljona złotych. Pozatem Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, jako instytucja zadeklarowało 10.000 zł; oraz Zrzeszenie Pracowników B. G. K., jako instytucja — 10.000 zł.

Kazimierz Schwarz

Położenie Polaków w Niemczech

Przedewszystkiem z racji unormowania stosunków sąsiedzkich Polski z Niemcami, dotychczas wrogich obozów należy roztrząsnąć zagadnienie życia Polaków w Niemczech, jako żywy symbol układu stosunków na całym terenie polsko-niemieckiego pogranicza narodowego i państwowego. Jeśli akcja wewnętrzna przeciw mniejszości narodowej polskiej w Niemczech jest bezwzględna, jeśli społeczeństwo niemieckie nadal czuje nienawiść do wszystkiego tego co polskie, wiedzmy, że w stosunkach naszych pod pozorem rokowań nic się nie zmieniło, albowiem treścią stosunku nie jest papier podpisany zgodnie przez oba państwa, lecz dusza narodu, która za jednem słowem miarodajnych czynników się nie zmienia, przeciwnie pod chwilowym nakazem żłobi w sobie głęboko nieprzejednane łożysko zawiści dziejowej. Ta jest prawda— przez którą spójrzmy objektywnie na stan mniejszości narodowej polskiej w Niemczech.

Polaków w Niemczech jest półtora miljona. Z tego przeszło pół miljona do 800.000 przypada na Śląsk, około 500.000 na Prusy Wschodnie, przeszło 100.000 na Westfalję, drugie tyle na Pogranicze, Kaszuby, Łużyce, Berlin i Niemcy środkowe. Oprócz tego przebywa w Niemczech około 300.000 obywateli polskich, przeważnie robotników rolnych, częściowo przemysłowych. Skupiają się głównie w Saksonji, Nadrenji, na Pomorzu, na Śląsku, w Meklenburgji a także w okolicach Hamburga, Bremy.

Największe zatem skupienie ludności polskiej jest na Śląsku.

Drugie skolei jest w Prusach Wschodn. Południowa i zachodnia ich część prawie ⅓ całej prowincji jest zaludniona zwarcie przez Polaków, którzy tworzą niewątpliwie większość. Reszta prowincji jest przesiąknięta przez ludność polską, przyczem w północno-wschodnich powiatach wzdłuż Niemna zamieszkują liczni Litwini. Najliczniejszym odłamem polskim w Prusach Wschodnich są ewangelicy mazurscy około 350.000 głów na tak zw. Mazowszu Pruskiem. Stan uświadomienia narodowego wśród nich jest słaby, co da się wytłumaczyć względami kościelnemi i np. odbywaniem nabożeństwa w języku niemieckim w niemieckim zborze protestanckim, jak też układem stosunków politycznych. — Zauważa się tu szczególne parcie germanizacyjne na wschód, z pobudek obawy Niemiec, by Prusy Wschodnie z racji swej historji i przenikania elementu polskiego a nadto odłączenia od Rzeszy pasem Polski, do morza, nie zostały wchłonięte choćby w drodze powolnej ewolucji przez Polskę. Liczne są skargi ludności mazurskiej na łamach miejscowego pisma „Mazura“ wychodzącego w Szczytnie, na wypieranie ich języka ze zborów ewangelickich. Mazur nie widzi w księdzu już swego doradcy, lud stroni od kościołów, natomiast gromadzi się u siebie w gromadkach, gdzie ma możność w języku ojczystym wypowiedzieć się przez nikogo nie krępowany. To też najpoczytniejszem pismem na Mazurach jest gromadkarski „Głos Ewangelijny“, wychodzący w Szczytnie, przeznaczony wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludu.

Pismo drugie „Mazur“ wychodzące również w Szczytnie broni twardo praw Mazurów. Obrona Mazurów tępiona jest bezwzględnie przez Niemców. Władze i społeczeństwo niemieckie w tym względzie jest nieprzejednane. Liczne są wioski mazurskie, gdzie jedyny egzemplarz „Mazura“ zachodzi do wsi, który czyta bezmała cała wieś pokryjomu, jakby było zakazane.

Również i sąsiednia Warmja przechodziła okresy prześladowań, które jednakże nie doprowadziły do załamania ruchu polskiego. Przeciwnie najlepiej się zorganizowała w Prusach Wschodnich i jej stolica Olsztyn jest zarazem głównym ośrodkiem ruchu dla całej prowincji. Są oni w przeciwieństwie do Mazurów gorącymi katolikami. Stąd prosty przykład, religja katolicka ta wspólnota narodowa w dziedzinie ducha, broni lud przed wynarodowieniem, tak jak nas broniła w czasie wiekowej niewoli. Tradycje ruchu polskiego są tu oparte na wielkim dorobku polskości i wykazują trwałość wszelkich placówek i tak np. „Gazeta Olsztyńska“ obchodzić będzie w przyszłym roku 50-lecie swego istnienia. Atak niemiecki idzie zdecydowanie w kierunku zgermanizowania młodzieży szkolnej i przedszkolnej. Gwałtem wciąga się młodzież pozaszkolną do organizacyj hitlerowskiej młodzieży t. zw. Hitlerjugend, a młodzież szkolną do t. zw. Jungvolk. Zapewnienia rządu niemieckiego o braku tendencyj germanizacji mniejszości polskiej wydają się być iluzoryczne. Zgodnie pracują nad zgermanizowaniem ludności polskiej niemiecki urzędnik, nauczyciel i ksiądz. Odpowiedzią na germanizowanie młodzieży polskiej była wspaniała manifestacja tej młodzieży w dniu 15 stycznia 1935 roku w Olsztynie, gdzie blisko pół tysiąca młodzieży polskiej twardo ślubowało, że nie da pogrześć mowy i nie da ziemi, skąd swój ród wywodzi. Odrębne oblicze od Warmji ma ziemia Malborska. Są to skrawki Pomorza. Ludność posiada tam najwięcej cech żywiołowej polskości, choć pod względem organizacyjnym ustępuje znacznie Warmji. Ośrodkiem życia polskiego jest Sztum. Warmjaków jest 40 tysięcy, Polaków w Malborskiem przeszło 20 tysięcy. Około 100.000 Polaków jest rozproszonych po całej prowincji, po terenach w większości nie polskich. Los Polaków w ziemi Malborskiej nie lepiej się przedstawia od tego w Warmji.

Resztki Wielkopolski pozostałe poza zachodnią granicą Rzeczypospolitej wbrew historji i tradycji noszą nazwę Pogranicza. Ludność polska skupia się w powiecie złotowskim, przyczem naturalnym ośrodkiem tego odcinka jest Piła. Naprzeciw Zbąszynia i na południe od niego leżą dwa następne skupienia i to w powiecie babimojskim i międzyrzeckim. Pogranicze jeszcze z czasów przedwojennych, posiada dobrą organizację i duże uświadomienie narodowe. Tutaj istnieje największe skupienie szkół polskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LUDWIK VON BEETHOVEN W RADJO



W SOBOTĘ DN. 13.IV. O GODZ. 20.10
BRUNO WALTER
I HENRYŚ SZERYNG

WYKRYCIE KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI.

50 aresztowań wśród czołowych działaczów komunistycznych.

Urżąd Śledczy zlikwidował zakonspirowany sekretarjat komitetu centralnego Komunistycznej Partji Polski, w mieszkaniu niejakiego Seroczyna. W lokalu znaleziono obfity materjał obciążający w postaci sprawozdań, referatów i rękopisów, memorjałów i najrozmaitszych instrukcyj partyjnych. —

Na skutek dokonanych rewizyj zatrzymano szereg wybitnych członków komitetu centralnego Komunistycznej Partji Polski, m. in. Marcelego Nowotka, oraz Naftala Horowitza. Aresztowano również kochankę Horowitza, Rosę Lipsztajn, która odgrywała wybitną rolę w Komunistycznej Partji Polski, oraz Eugenję Tureniec, sprawującą w partji funkcje centralnego łącznika. Znaleziono u niej bardzo poważny i kompromitujący materjał.

Przy ulicy Muranowskiej 6 m. 6 w mieszkaniu Berli Gradel znaleziono również materjały komitetu centralnego Komunistycznej Partji Polski. Gradel zatrzymano w areszcie. — Oprócz tego przy ul. Ogrodowej zlikwidowano skład centralnej techniki Komunistycznej Partji Polski, gdzie znaleziono 500 kilo najnowszych wydawnictw, przygotowanych do akcji pierwszomajowej. Ogółem zatrzymano około 50-ciu osób, które przekazano władzom sądowo-śledczym.

3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna daje pewność lokaty oszczędności. —

FAŁSZERZE KSIĄŻECZEK P.K.O. W POTRZASKU.

Świecie. W Urzędzie Pocztowym dwóch osobników usiłowało podjąć na książeczkę oszczędnościową PKO. kwotę 100 zł. Urzędnik pocztowy przed dokonaniem wypłaty zauważył, że przedłożona książeczka jest podrobiona, o czem zawiadomił miejscowy posterunek P. P. Gdy osobnicy ci spostrzegli, że zostali zdemaskowani, zbiegli, zostali jednak w czasie pościgu przytrzymani na szosie, prowadzącej w kierunku Komórska. Przytrzymanymi okazali się: Strawiński Marjan i Gajdusz Czesław, obaj z Grudziądza. Wymienieni zostali osadzeni w areszcie śledczym Sądu Grodzkiego w Nowem.

WYBUCH ZBIORNIKA GAZOWEGO

Berlin. W zakładach przemysłowych Leunawerke w Halle nastąpił wybuch zbiornika gazowego, — przyczem 4 osoby poniosły śmierć na miejscu.

NAPADY BANDYCKIE W ABISYNJI

Rzym. Agencja Stefani donosi: Z Asmary, stolicy Erytrei włoskiej donoszą o napadach bandyckich na terytorjum Abisynji pomiędzy Setit i Gondar. Karawany, idące z Omager w Erytrei zostały napadnięte przez bandy. Kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście rannych. Karawanę rozproszono. Przewożone towary zrabowano. W ostatnich czasach akty rabunku powtarzają się coraz częściej.

RZEKA WYLAŁA

Szanghaj. Rzeka Tung-Kiang w pobliżu Kantonu wylała. Wiele wsi jest pod wodą. Tysiące ludzi zostało bez dachu. Liczba ofiar śmiertelnych powodzi jest znaczna, jednak dotychczas nieustalona. Mosty na rzece zostały pozrywane, tak że komunikacja między Kantonem a Sziu-Kwan jest przerwana.

POWÓDŹ

Buenos Aires. Donoszą z Rio de Janeiro, że wezbrane wody rzeki Zapiberibe zalała szereg miejscowości, wyrządzając wielkie szkody materjalne oraz pociągając ofiary w ludziach.

WYBORY DO IZBY PRZEM.-HANDL. W GDYNI

Na posiedzeniu konstytucyjnem pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radcy p. Alojzego Ruchniewicza, — po odczytaniu przez Dyrektora Izby Mgr. pr. Henryka Krupskiego paragrafów statutu Izbowego odnoszących się do wyboru Prezydjum, Radcowie obrali na stanowisko Prezesa Izby p. Stanisława Tora, Dyrektora firmy „Paged“ w Gdyni, na stanowiska zaś Wiceprezesów obrani zostali: w Sekcji Przemysłowej PP: Inż. Alfred Dziedziul i Dr. Konrad Kasprowicz; w Sekcji Handlowej PP: Tadeusz Marchlewski, Dr. Władysław Smoleń i Bronisław Kentzer, wreszcie w Sekcji Żeglugowo-Portowej na Wiceprezesów wybrano PP: Feliksa Kollata i Władysława Rawicza Szczerbo.

Po ogłoszeniu wyników wyborów na Prezesa Izby, zabrał głos nowy Prezes p. Stanisław Tor, wyrażając podziękowanie za udzielone mu przez przedstawicieli sfer gospodarczych okręgów Izby zaufanie i podkreślając konieczność zespolenia wszystkich sił gospodarczych okręgu Izby ku przezwyciężeniu trudnego położenia gospodarczego. P. Prezes Tor podkreślił, iż uważa za jeden z najbardziej skutecznych środków w walce o pomyślną przyszłość gospodarczą Pomorza jak najintensywniejsze wykorzystanie pomyślnego położenia Pomorza w stosunku do morza i portu w Gdyni.

POD PRĘGIERZ

We Wrocławiu miała miejsce w tych dniach oryginalna demonstracja skierowana przeciwko tym Niemkom, które wbrew wydanym przepisom rasowym utrzymywały w dalszym ciągu stosunki z żydami. Ulicami miasta przeciągnął pochód, złożony z starej gwardji narodowo-socjalistycznej. W pochodzie poprzedzonym przez oddziały doboszów niesiono plakaty z nazwiskami kobiet niemieckich, mieszkanek Wrocławia, utrzymujących stosunki z żydami. Przed domem, w którym mieszkała napiętnowana kobieta, pochód zatrzymywał się, dobosze wybijali specjalny werbel, a chóry narodowo-socjalistyczne krzyczały „Zbudźcie się Niemcy“, — „Precz z żydami“! Nazwiska napiętnowanych kobiet wymalowano białą farbą na chodnikach i murach. Jednocześnie prasa narodowo-socjalistyczna na Śląsku Niemieckim umieszcza pod rubryką „Pod pręgierz“ nazwiska kobiet, utrzymujących stosunki z żydami, przyczem piętnowane jest również utrzymywanie stosunków czysto towarzyskich.

Z polityki

POLITYCZNE NIEDYSKRECJE

Cała prasa francuska rozpisuje się dziś na temat politycznych niedyskrecyj popełnionych niedawno przez członka komisji obrony narodowej deputowanego prawicowego Taittingera. — W wynurzeniach do dziennikarzy Taittinger oświadczył m. in., że pomiędzy Francją, Czechosłowacją, Włochami i Sowietami istnieją wojskowe układy lotnicze. Pozatem pomiędzy rządem francuskim i belgijskim zawarte zostało rzekomo porozumienie, na zasadzie którego wojska francuskie na wypadek wojny będą miały wolny przemarsz przez terytorjum Belgji. — Dziennik Oeuvre domaga się, wobec tego wykluczenia deputowanego Taittingera z komisji obrony narodowej.

Niedyskrecje Taittingera wywołyły w całej opinji francuskiej silne oburzenie. Premjer Flandin zaznaczył, że na wypadek powtórzenia się podobnych niedyskrecyj rząd francuski przerwie współpracę z komisjami parlamentarnemi.

KILKASET WYCIECZEK ODWIEDZI GDYNIĘ

GDYNIA. Jak nam donosi nasz korespondent gdyński, w czasie tegorocznego sezonu letniego przybędzie do Gdyni na przestrzeni 3 miesięcy przeszło 800 wycieczek z kraju, oraz kilkanaście wycieczek z zagranicy. W lipcu i w sierpniu odbędzie się w Gdyni szereg zjazdów i kongresów. Ten olbrzymi napływ zwiedzających Gdynię spowodowany jest następującymi faktami: w rb. przypada 15-to lecie odzyskania przez Polskę dostępu do morza, a więc uroczystości związane ze Świętem Morza, posiadają specjalną siłę atrakcyjną.

Od 29 czerwca do 1 września włącznie będzie otwarta Polska Wystawa Przemysłowo — Rzemieślnicza, zapowiadająca się pierwszorzędnie. W dniach najbliższych rozpocznie się przyspieszona budowa pawilonów na terenach portowych przy ulicach Jerzego Waszyngtona i Rybackiej.

Gdyńskie organizacje turystyczne, Wydział Turystyczny przy Komisarjacie Rządu oraz Wydział Kwaterunkowy przy Towarzystwie Wystaw i Targów, czynią przygotowania, aby wszystkie wycieczki odpowiednio i wygodnie pomieścić. — W związku z wystawą mają się w Gdyni odbyć następujące zjazdy: zjazd Rzemiosła Polskiego, zjazd delegatów Związku Urzędników Przemysłu Cukrowniczego R. P., zjazd delegatów Związku Nauczycieli Przedszkoli R. P., oraz zjazd Związku Kupców Chrześcijańskich R. P. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybędzie wycieczka Federacji Kupców Polskich w liczbie około 600 osób.

CZYŚ SUBSKRYBOWAŁ JUŻ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ

Historja miejscowości Kiełpiny

I. CZASY PREHISTORYCZNE.

Dotychczas znaleziono na obecnym terenie Kiełpin tylko na jednem miejscu ślady osiedla z młodszej epoki kamiennej, a mianowicie na roli szkolnej. Teren, zawierający skorupy urn oraz resztki fundamentów, obejmuje około ¾ ha. Znalezione skorupy można przydzielić dwom okresom: 1) cząstki są grube, częściowo ozdobione ornamentami, robota niezgrabna; 2) cząstki są cieńsze, prawie bez ozdób i dobrze wypalone.

II: CZAS HISTORYCZNY.

Po raz pierwszy wymieniono Kiełpiny pod nazwą Kulpinge w roku 1402 we wielkiej księdze nominacyjnej Krzyżaków. Nazwa ta pochodzić ma od pewnego rycerza z Golubia takiej nazwy. Inni tłumaczą, że tu była osada Pieńki, która dziś jeszcze istnieje, i że nowe osiedle nazwano „Kiele Pieńków“ (tj. koło pieńków), co rycerze krzyżaccy przekręcili na Kulpinge. Kiełpiny były wówczas folwarkiem należącym do komtura w Golubiu. Za czasów polskich (od 1466 r.) należały Kiełpiny jako folwark do starostwa w Golubiu. W r. 1772 objął pruski rząd Kiełpiny i zaofiarował je na publiczną sprzedaż. Pisarz gospodarczy Maslewski, jako najwięcej dający, otrzymał od króla pruskiego zatwierdzenie kupna (1783), a 2. IV. 1787 objął jako własną posiadłość. Według kontraktu kupna posiadał 17 włók, 15 morgów i 108 prętów pruskich. Przez 4 pierwsze lata był wolny od podatków, by doprowadzić majątek do porządku. W tych wolnych latach musiał zbudować 2 chaty dla 4 niemieckich rodzin z Polski. Potem płacił roczny kanon 125 talarów. Do Kiełpin należały wówczas zaściaki Lisonki, Zasokoligóra i Poddylewo, zamieszkiwane przez 4 chłopów. Każdy z nich musiał przez rok panu służyć 9 dni ręcznym, a 3 dni konnym szarwarkiem, oprócz tego 1 dzień obornik wozić. 1801 r. pańszczyzna ta została zmieniona na pieniężny podatek 4 talary i 48 groszy. — Od 1807 do 1815 r. Kiełpiny były znowu pod polskim rządem (Księstwo Warszawskie). — 1817 r. kupił Kiełpiny Jan Krystjan Schuhmacher za 9.333 talarów. W latach 1828—30 tracą Kiełpiny wyżej wymienione zaścianki (Lisonki, Zasokoligóra i Poddylewo), które zostały przydzielone do gminy Sokoligóra. — 1834 r. kupił Kiełpiny wójt Ludwik Völker za 9.200 talarów, a 1840 r. Fryderyk Schirmer za 16.000 talarów Ostatni dokupił kilka gospodarstw z obszaru pluskoweskiego. — 1858 r. kupił Kiełpiny Leopold Schönfeldt za 34.000 talarów, a 1870 r. objął je jego syn Teodor. Schönfeldtowie powiększyli Kiełpiny o część obszaru Podpluskowęs, aż do tranzytowej szosy Toruń — Brodnica (zbudowanej 1858—60 r.) Teodor Schönfeldt jednak zbankrutował i sprzedał Kiełpiny w r. 1887 Jakóbowi Rappmannowi, który odstąpił folwark 1898 r. córce Marji Zollern z Rappmannów, żonie kapitana. Za Rappmannów posiadały Kiełpiny prócz pałacu 3 chat dla 14 rodzin, z których 12 było polskich, a 2 niemieckie. — 1899 r. kupił Kiełpiny Polak von Kowalkowski.

Pamiątką po nim jest krzyż przydrożny. Kowalkowski jednak już w 1901 r. sprzedał Kiełpiny Hansowi Fockinghiemu — Langfuhr (310 ha). Ostatni zbankrutował i sprzedał Kiełpiny Królewskiej Komisji Parcelacyjnej, która powiększyła teren Kiełpin ku południowi, aż do drogi z Napola do Poćwiardowa. Obszar Kiełpin obejmował odtąd 387,75 ha. — 1905 r. rozpoczęła Komisja Parcelacyjna z budową szkoły, potem zbudowano gospodarstwa i bruk. Szkołę ukończono w 1907 r. a inne budowle w 1911 r. — Rządca Komisji Parcelacyjnej Heyn zastrzelił się w parku szkolnym. Mówił, że 7 lat w Kiełpinach pozostanie, lecz inaczej się stało, gdyż tylko 7 miesięcy gospodarował. Marny stan majątkowy i rozmaite malwersacje doprowadziły go do tego kroku. — Królewskim (pruskim) dekretem z 30 marca 1910 roku zostały Kiełpiny wyłączone z fiskalnego obszaru dworskiego Golub i utworzono z nich samodzielną gminę wiejską.

Pierwszym sołtysem był Fryderyk Steinweg (umarł 25. 10. 1912 r.), potem od 1912 r. Ferdynand Heidinger (powołany do wojny 4. 8. 1914 r.), od 1914 r. August Schröder, od 1916 r. Albert Strenzke, od 1920 r. Abraham Oswald. — 20 stycznia 1920 r. wkroczyło polskie wojsko do Kiełpin, objąwszy wieś dla Polski na zawsze.

W latach 1922/24 opuściło Kiełpiny 24 gospodarzy niemieckich, tak że pozostało 9 gospodarzy niemieckich, a do 1930 r. jeszcze 2 gosp. niem. opuściło Kiełpiny. Polscy sołtysi byli: od 1922 r. Jan Lewalski, od 1923 r. Franciszek Panter, w r. 1929 Jan Szczekocki w zastępstwie, od 1929 r. Ludwik Jóżwicki.

Według spisu ludności z dnia 9. 12. 1931 r. jest w Kiełpinach 33 domów, zawierających 39 mieszkań. Liczba mieszkańców wynosi 216, t. j. 53,7 mieszkańców na 1 km².

(Dokończenie nastąpi)

Stępione ostrze zła

Dawniej, za dobrych czasów... bo przecież wiadomo, że czasy dawne były zawsze dobre... Otóż, gdy dawniej zeszło się dwóch znajomków, to tak samo jak i teraz, nie mieli sobie nic ciekawego do powiedzenia. Ale, że jakoś nie wypadało zbyć spotkania milczeniem, jeden z przyjaciół, człowiek natury śmielszej i zdecydowanej, rozpoczynał zwykle rozmowę zapytaniem:

— Co słychać dobrego?

Drugi odpowiadał grzecznie:

— Pcha się biedę powolutku...

Potem już dyskurs toczył się gładko, ku obopólnemu zadowoleniu.

Dziś zagajenie rozmowy uległo radykalnej zmianie, bo pierwsze pytanie brzmi niezmiennie:

— Kiedy skończy się kryzys?

Ponieważ zagadnięty, mimo najszczerszej chęci, nie umie dać na to odpowiedzi, więc ogranicza się zazwyczaj do wzruszenia ramionami, machnięcia ręką i wyrzekania na ciężkie czasy. Czy jednak naprawdę jest tak beznadziejnie, że pozostało tylko machnięcie na wszystko ręką?

Nie! Niema takiej złej sytuacji, na którą nie można by było znaleźć lekarstwa, jeżeli już nie takiego, któreby uzdrowiło natychmiast niedomagający organizm, to przynajmniej takiego, któreby usunęło najszkodliwsze skutki choroby.

Zwalczenie kryzysu gospodarczego, jako zjawiska wszechświatowego, wymaga zgodnego wysiłku wszystkich zainteresowanych narodów, natomiast poszczególne państwa mogą nader skutecznie zwalczać najbardziej jaskrawe i najprzykrzejsze konsekwencje przesilenia, wynajdując środki najlepiej odpowiadające warunkom lokalnym.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna jest właśnie jednym z tych najodpowiedniejszych środków. Będąc sama przez się doskonałą lokatą oszczędności, pozwoli ona na uruchomienie najpilniejszych robót i na zatrudnienie tysięcy bezrobotnych.

A przecież bezrobocie jes tą najprzykrzejszą bolączką, jaka towarzyszy przewlekłemu kryzysowi. Każdy więc, kto nabędzie obligację Pożyczki Inwestycyjnej, przyczyni się do stępienia ostrza gnębiącego nas zła.

UŁASKAWIENIE GABRYELA CZECHURY.

Ajencja „Iskra" dowiaduje się, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej na powtórny wniosek ministra sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego, postawiony ze względów humanitarnych, ułaskawił Gabryela Czechurę, mordercę ś. p. sędziego Krzosa. —

Czechura miał być z wyroku sądowego stracony w ubiegłym tygodniu w Rzeszowie i tuż przed egzekucją uległ ciężkiemu atakowi nerwowemu.

KILKA SŁÓW O KONCERCIE

Koncert Szopenowski wykonany w dniu 9 bm. przez prof. Lisickiego z Poznania był prawdziwą ucztą duchową dla niezbyt licznie zeszłą zebranych słuchaczy. Prof. Lisicki z maestrją znakomitego pianisty odegrał kilka utworów genjalnego naszego kompozytora nie szczędząc rozentuzjazmowanym słuchaczom naddatków. Wykonawca rozpoczął koncert sławną Sonatą B-moll, w trzeciej swej części zawierającą prześliczny marsz pogrzebowy. W drugiej części koncertu wykonał prof. Lisicki z niezwykłem wirtuozostwem szereg mniejszych utworów Szopena, roztaczając przed zachwyconymi słuchaczami wszystkie powaby tej czarującej muzyki, której piękno sprawia, że otwierają się dla niej nawet serca napozór zupełnie wyprane z wszelkiej uczuciowości. Na zakończenie odtworzył świetny wykonawca potężny polonez As-dur, roztaczając przed słuchaczami wspaniałe wizje przeszłości Ojczyzny, z taga potęgą intuicji w tem dziele przez Szopena wyczarowane. Grą swoją prof. Lisicki zachwycił i porwał wszystkich bez wyjątku słuchaczów, którzy też owdzięczyli mu się prawdziwemi huraganemi oklasków. Można bez przesady powiedzieć, że imprez artystycznej tej na tak wysokim poziomie Wąbrzeźno od wielu lat, a może nawet nigdy nie oglądało, to też ci wszyscy, którzy mieli szczęście zachwycać się grą prof. Lisickiego pragnęliby, aby w niedługim czasie znowu pojawił się na naszej prowincjonalnej estradzie. Jedyny fortepian, jakim tu rozporzadzamy, nie stał w zupełności na wysokości zadania i właśnie tem więcej cenić należy niezwykle wysoki poziom wykonania, jaki podziwialiśmy u świetnego, a przytem nadzwyczaj ujmującego artysty.

Koncert poprzedziło słowo wstępne p. rejenta Szusta, który w dość obszernem przemówieniu pokusił się o zobrazowanie piękna i wspaniałości tego dzieła, którem obdarzył Polskę nieśmiertelny genjusz Szopena. Kilkoma rysami zaznaczony wizerunek postaci wielkiego kompozytora uzupełniły rozważania nad polskością jego muzyki i nad jej międzynarodowem znaczeniem.

Ponadto złożyły się na koncert wielką jak zwykle starannością i wysokiemi zaletami wykonania nacechowane produkcje naszej „Lutni" a to pod batutą p. Makowskiego, a w drugiej części p. burmistrza Reiskego, którego powitały huczne oklaski, będące świadectwem sympatji i uznania jakiemi się były dyrygent „Lutni" u nas cieszy. Zaznaczyć wreszcie należy, że p. Smaciarzówna odtworzyła b. pięknie poświęcony Szopenowi poemat Kasprowicza.

Nie od rzeczy będzie dodać, że społeczeństwo wąbrzeskie niezupełnie stanęło na wysokości zadania. I tak n. p. świat kupiecki naszego miasta był na koncercie — poza nielicznemi chlubnemi wyjątkami — b. słabo reprezentowany. Prawda, że rozumienie i umiłowanie muzyki jest właściwością już bardziej wyrafinowanej kultury, ale są momenty, w których godność narodowa tego wymaga, aby zrobić z siebie poświęcenie dla tych kilkudziesięciu minut muzyki, podczas której zresztą można się spokojnie przespać i wyczarować w marzeniu sennem n. p. skład natłoczony po brzegi przedświąteczną klientelą. — Zawrotne pasaże wyższych rejestrów mogłyby świetnie zasugerować na ten przykład deszcz spadających złotówek. Wielki Szopen nie obraziłby się o to, a ten i ów miałby przynajmniej złudzenie, że oddał cześć największemu muzykowi polskiemu i jednemu z najświetniejszych genjuszów świata.

Jedno zaakcentować trzeba, że wszyscy, którym kultura polska jest naprawdę drogą byli na koncercie.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
12	Kwiecień	P.	Juljusza	4,49	18,26
13	„	S.	Hermenegilda	4,47	18,28
14	„	N.	Justyna	4,45	18,30

MSZE ŚW. W FARZE

Niedziela Palmowa 14. IV. 35 r.

godz. 6,30 I. msza św. (cicha) śpiew: godzinki;
godz. 7,30 II. msza św. śpiew: Chór św. Cecylja;
godz. 8,30 III. msza św. gimnazjalna śpiew: Pieśni postne;
godz. 9,30 IV. msza św. szkolna śpiew. Pieśni postne;
godz. 10 ,45 suma śpiew: Pieśni postne.
Przed sumą święcenie palm i procesja
godz. 2,30 chrzty.
godz. 3,00 Gorzkie żale i kazanie pasyjne.
Filja Stanisławki
godz. 10,30 suma.

NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI

miasta Wąbrzeźna ofiarował p. Waligóra — Makswałd pół ctr. fasoli. — Szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać".

Za Zarząd:
Jan Nałęcz, prezes
Helena Sigurska, skarbniczka

PRZYMUSOWA KĄPIEL W JEZIORZE

W dniu wczorajszym wybrali się na przejażdżkę żaglówką po jeziorze zamkowym pp. Makowski, Kerlin i Jankowski. Na środku jeziora łódź przechyliła się do tego stopnia, że cała załoga wpadła do wody.

Z pomocą tonącym pospieszyli pp. Sławirski, Borowski i bracia Galińscy.

Amatorzy sportu żeglarskiego zażyli jedynie zimnej kąpieli. Nie obeszło się również bez strachu.

Podkreślić należy ofiarność ratujących. Pod adresem kajakowców apelujemy, by przed uprawianiem sportu kajakowego poznali arkana sportu pływackiego.

O wypadek bowiem na kajaku nie trudno.

MISTRZ POMORZA SZKÓŁ ŚREDNICH W WĄBRZEŹNIE

W niedzielę, dnia 14 kwietnia br. Gimnazjalny Klub Sportowy będzie gościł w naszem mieście mistrza Pomorza koszykówki i siatkówki.

Reprezentacje tutejszego G. K. S. rozegrają 4 mecze: o godz. 11-tej odbędzie się mecz koszykówki i siatkówki z kl. 6-tą.

O godz. 15-tej reprezentacja gimnazjalna Wąbrzeźna rozegra mecz koszykówki i siatkówki z mistrzem Pomorza szkół średnich G. K. S. Grudziądz.

Mecz odbędzie się na boisku gmnazjalnem. Sympatyków tego sportu zapraszają

Organizatorzy.

KRONIKA POLICYJNA

Na szkodę p. Nadolnego Bronisława ze Zdońca pow. Rypin skradziono 2 przednie koła od wozu i kultywator. P. Łukiewskiemu z Wąbrzeźna skradziono z mostku na polu 5 bali; leśniczemu p. Seifertowi z Katarzynek, za pomocą wyłamania muru, skradziono z kurnika 10 kur; ze śpichrza p. Roberta Neumanna z Tokar skradziono pewną ilość zboża; z chlewa p. Piskora Adama z Wąbrzeźna, skradł niewykryty sprawca 10 gołębi; jadącemu wozem p. Aleksandrowi Minettiemu z Pływaczewa, skradziono z wozu w lesie Czystochleb około 75 kg żyta; ze strychu za pomocą włamania skradziono p. Schultzowi Tomaszowi z wyb. pod Główny Dworzec 5 ctr. jęczmienia; z korytarza hotelu „Dwór Wąbrzeski" skradziono 2 mundury portjerów; p. Thielemu z Wąbrzeźna skradziono sieczkarkę, cegły i deski; p. Hołowatowej z Czystochlebia skradziono 15 ctr. kartofli i pług; p. Gutknechtowi Ludwikowi z Łabędzia skradziono świnię i 4 kury; p. Kirschkemu Alfredowi z Myśliwca skradziono 95 kg mąki żytniej; p. Burczyńskiemu z Niedźwiedzia skradziono 2 pary nowych spodni; p. Steltnerowi Edwardowi z Wąbrzeźna skradziono 6 kół od pługa.

„LYGJA"

Zespół Teatru Ziemi Pomorskiej, który przyjechał w dniu wczorajszym do Wąbrzeźna celem wystawienia „Lygji", przedstawienie odwołał. W przedsprzedaży sprzedano zaledwie 8 biletów. Brak zainteresowana społeczeństwa — jest więc przyczyną odwołania przedstawienia. Szkoda! — Zapewne coraz rzadziej gościć będziemy zespół Teatru Pomorskiego.

CZĘSTO

widzimy piękne filmy na ekranie kina „Słońce". Film „Dla Ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą, wyświetlany dziś o godz. 4, 6 i 8,15 — należy do najpiękniejszych, jakie w tym roku widzieliśmy. Pospieszmy więc wszyscy dzisiaj do „Słońca" by usłyszeć cudowny głos Kiepury.

W sobotę i niedzielę wchodzi na ekran film polskiej produkcji „Pod Twoją Obronę". Żywość akcji i wiara w opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej postawiły film ten w grupie czołowych filmów — produkcji krajowej.

ODZNACZENIE.

Dyplom zasługi otrzymał najstarszy członek Związku Podoficerów Rezerwy — Koło Wąbrzeźno p. Jan Nadolny za prace położone dla Związku.

W JAKICH FIRMACH KUPOWAĆ

Członkowie LOPP. winni popierać tylko te firmy, które na drzwiach sklepu posiadają tabliczkę z napisem: „Firma jest członkiem LOPP."

Zapisy na członków przyjmują wszystkie Koła LOPP. oraz Sekretarjat Obwodu Powiatowego Wąbrzeźno, ul. Wolności 29.

Z POWIATU

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

DĘBOWAŁĄKA. Zebranie odbędzie się o godz. 16-tej (4 po pol.) u p. Czarneckiego. Na zebranie zaprasza się wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych rolników. Omawiane będą b. aktualne i ważne dla ogółu rolników sprawy.

Zarząd.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

PŁYWACZEWO. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 14-go bm. o godz. 15-tej a nie jak zwykle w 1-szą niedzielę po pierwszym.

Zarząd

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

OSTROWITE. Dnia 7. bm. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w Ostrowitem przy udziale 42 członków. Zebranie zagaił prezes p. Wieczorek i powitał gości w osobach p. insp. Z. U. W. Sarniewicza oraz instruktora pow. p. Ewertowskiego. P. Ewertowski w swym referacie poruszył sprawy aktualne, jak: sprawy organizacyjne, wiosenne uprawy i obsiewy, produkcja dostatecznej ilości paszy i dostosowanie dla wyżywienia posiadanego inwentarza, oraz inne sprawy związane z rolnictwem. P. Sarniewicz, insp. pow. ZUW. wyjaśnił sprawy ubezpieczeń gradowych i korzyści, płynące dla tych, którzy się ubezpieczą. Równocześnie poruszono sprawy ubezpieczeniowe od ognia. W dyskusji odpowiedzi udzielali pp. prelegenci.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

KIEŁPINY. Celem poinformowania członków Kółek Rolniczych o aktualnych sprawach, dotyczących rolnictwa, Zarząd T. R. P. zwołał na dzień 7. bm. w Kiełpinach zebranie Kółka Rolniczego, na którem z ramienia T. R. P. przybył instruktor pow. p. Ewertowski oraz z ramienia Z. U. W. p. insp. Sarniewicz. Obecnych na zebraniu było przeszło 40 członków. Po zagajeniu i przywitaniu gości przez prezesa p. Szablewskiego, przemawiał p. insp. Z. U. W. Sarniewicz, podając zebranym dokładne warunki przy ubezpieczeniu gradowem. Skolei przemawiał p. instr. pow. o aktualnych sprawach gospodarczych, możliwościach eksportowych zboża i inwentarza, konieczności organizacyjnej, o ulgach stosowanych przez Poz. Ziemstwo Kredytowe i projekcie umorzenia zaległości. Po zupełnem wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie o godz. 20-tej. — Należy zaznaczyć, że Kółko Rolnicze Kiełpiny w ostatnim czasie bardzo ożywiło swą działalność, o czem świadczy wzrastająca liczba członków.

NOTOWANIA CEN NA BYDŁO W POZNANIU

dnia 10 IV. 1935 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	48—52
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	42—46
Mięsiste tuczone starsze	36—40
Miernie odżywione	26—30
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	46—50
tuczone mięsiste	40—44
nietuczone, dobrze odżywione starsze	36—38
miernie odżywione	26—30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	46—50
tuczone mięsiste	40—42
miernie odżywione	18—20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	48-52
tuczone mięsiste	42-46
nietuczone, dobrze odżywione	36-40
miernie odżywione	26-30
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	62-64
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	58-62

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 11 kwietnia 1935r.

Ceny orjentacyjne.

Żyto	13,75—14,00
Pszenica	15,25—15,75
Jęczmień browarowy	18,75—19,25
Owies	14,25—14,75
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	22,00—22,50
Mąka żytnia gat. I-B 0-65 proc.	28,00—30,00
Mąka pszenna gat. IA 0,20 proc.	28,00—30,00
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	26,25—27,25
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak zimowy	40,00—42,00
Rzepik zimowy	36,00—37,00
Mak niebieski	33,00—35,00
Gorczyca	33,00—35,00
Siemię lniane	45,00—47,00
Groch polny	28,00—32,00
Groch Wiktorja	34,00—39,00

Kącik radjowy

Niedziela, dnia 14 kwietnia.

W—A—R—S—Z—A—W—A

9,00 Audycja poranna. 10,00 Transmisja Nabożeństwa oraz Odczytanie Pasji na Niedzielę Palmową. 11,25 Transmisja z Lipska: Koncert z cyklu audycyj muzycznych poświęconych utworom Bacha i Haendla. 12,15 Przegląd teatralny. 12,25 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,05 Muzyka. 15,00 Pogadanka o uprawie lnu. 15,15 Dwie piosenki (płyty). 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Muzyka ludowa (płyty). 15,45 Znaczenie upraw roślin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw. 16,00 Koncert solistów. 16,40 Recytacje prozy: Pani Słowacka. 17,00 Koncert zespołu salonowego. 17,40 Wierszyki J. Ejsmonda. 17,50 Urzędnicy i interesanci. 18,00 Folklor Ameryki. 18,45 Życie młodzieży. 19,08 Wiadomości sportowe lokalne. 19,15 Mało znane utwory francuskie. 19,45 Podróżujmy. — Libja — wskrzeszone dzieło cezarów. 20,0 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Co czytać? 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22,15 Koncert. 23,05 Koncert ork. salonowej P. R.

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY! — Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 12. bm. w lokalu p. Nadolnego o godz. 19,30. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

— BACZNOŚĆ KS. POMORZANKA. W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się wolakłu p. Bauera zebranie miesięczne K. S. Pomorzanki. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Zarząd.

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE Z. Z. Z. Dnia 14-go kwietnia br. o godz. 13-ej odbędzie się zebranie ZZZ. w hotelu pod Białym Orłem. Obecność wszystkich członków obowiązkowa, ze względu na przyjazd członka zarządu głównego. Zarząd.

— ZEBRANIE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI — WĄBRZEŹNO odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17,30 w lokalu p. Napierały. Na zebraniu omawiane będą sprawy wymiarów podatków oraz sprawozdanie ze Zjazdu w Grudziądzu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY WĄBRZEŹNO! — Zebranie miesięczne Placówki odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 15-ej w hotelu pod Białym Orłem. Obecność wszystkich konieczna Zarząd.

— ZEBRANIE KWARTALNE CECHU FRYZJERSKIEGO NA WĄBRZEŹNO I POWIAT odbędzie się dnia 29 kwietnia br. o godz. 4-tej popołudniu u p. Klimka. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol. Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.



Numer akt: 3086/34

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, *że dnia 14 maja 1935 r. o godzinie 3-ciej po południu przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom 43 wykaz L. 1102.* do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 5000,— zł. z odsetkami i kosztami przypadającej wierzycielowi Stefanowi Stefańskiemu w Toruniu od dłużnika 1) Łucjana Malskiego w Poznaniu, 2) Kazimierza Malskiego w Wąbrzeźnie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia 1935 r.

(—) Jan Główczewski, Komornik.